

ks. Maciej Ostrowski

Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa

Kraków jest wyjątkowym miastem. Zapewne żadne inne miejsce – chyba poza Italią – nie gościło tyle razy widzialnej Głowy Kościoła. W trzydziestą rocznicę pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa warto poświęcić nieco miejsca przypomnieniu papieskiego pielgrzymowania do „królewskiego miasta”, a zwłaszcza refleksji nad jego przesłaniem tutaj przekazanym. Autor nie rości sobie pretensji do ukazania wyczerpującego obrazu. Byłoby to zresztą niemożliwe w ramach tak krótkiego artykułu. Chciałby jedynie wskazać kilka istotnych wątków, które – jak mu się wydaje – stanowiły przewodnią nić kolejnych papieskich odwiedzin. Nie podaje również zbyt szczegółowej kroniki spotkań, ograniczając się do najważniejszych wydarzeń oraz komentarza tekstów papieskich przemówień drukowanych w oficjalnych publikatorach. Trzeba pamiętać, iż nieoficjalnych spotkań było wiele więcej.

Na początku chce zaznaczyć, iż świadomie używa słowa „papieskie pielgrzymki” lub „duszpasterskie odwiedziny”. Wolno naturalnie doszukiwać się innych, na przykład politycznych aspektów papieskich wizyt. Ojciec Święty, jak można się wielokrotnie przekonać, motyw religijny i duszpasterski stawał zdecydowanie na pierwszym miejscu. Wypełniał w ten sposób zadanie ciężące nad każdym biskupem, który jako pasterz czuwa nad swą trzodą¹. Obowiązek wizytowania swej diecezji, w myśl kościelnego prawa, spoczywa na każdym biskupie kierującym diecezją². Celem tej czynności jest nie tylko kontrola podległych mu instytucji, ale bardziej pielęgnowanie łączności z wiernymi i kapłanami, poznanie potrzeb swojej diecezji oraz duszpasterska troska o nią. Sobór Watykański II mówi o ich posłudze, jako „dobrych pasterzy, którzy znają swoje owce, a których one również znają”. Jan Paweł II jako biskup stojący na czele całego Kościoła, miał szczególne poczucie tego obowiązku. Można przypuszczać też, że potrzebę bezpośredniego odwiedzania wiernych przyniósł do stolicy Kościoła ze swojej krakowskiej archidiecezji. W Krakowie był znany z tego, iż starał się przy każdej okazji być wśród swoich kapłanów i diecezjan. Kiedy został biskupem całego Kościoła, chciał też udawać się regularnie z duszpasterskimi odwiedzinami do lokalnych Kościołów na wszystkich kontynentach.

Kraków i archidiecezja krakowska, jako byłemu biskupowi tego miasta, były mu jednak zapewne najbliższe. Stąd też – jak można przekonać się z treści jego

przemówień – znał najlepiej tutejsze problemy i leżały mu one na sercu. Przyjeżdżał do Krakowa siedem razy w latach 1979, 1983, 1987, 1991, 1997, 1999 i 2002⁴. Słuchacze jego krakowskich wystąpień byli świadkami wielu „programowych” przemówień, ważkich nie tylko dla tego miejsca, lecz dla całego, powszechnego Kościoła. Ale padało też wiele osobistych, nacechowanych głębokimi uczuciami słów, świadczących o ciągłym duchowym związku z krakowską ziemią. Znakiem tego były choćby osobiste wtrącenia w oficjalne teksty przemówień, a nawet całkowita ich zamiana⁵. Przejdźmy zatem do syntetycznej charakterystyki kolejnych papieskich pielgrzymek.

6–10 czerwca 1979 r.

Atmosfera tej pielgrzymki była szczególnie radosna. Jan Paweł wracał na chwilę do swojej diecezji, gdzie był dobrze znany. Papież wnosił wiele nadziei w serca Polaków, a szczególnie wierzących, przygnębionych ograniczeniami religijnej wolności okresu komunizmu. Wtedy wydawało się, że nie ma już dróg wyjścia z istniejącej sytuacji. Ojciec Święty wygłosił w Krakowie 11 przemówień⁶. Pomijamy tu szereg wystąpień skierowanych do mniejszych grup, ale też ważne wypowiedzi, które miały miejsce w orbicie Krakowa stolicy Małopolski, w Nowym Targu, Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowicach i Auschwitz.

Już we wstępnym przemówieniu ujawnił się głęboki związek Jana Pawła z tym „miastem kultury i historii”, w którym zawarta jest w pewien sposób historia całej Polski i z „umiłowaną archidiecezją”. Papież dwukrotnie udał się do katedry wawelskiej. Za pierwszym razem spotkał się z duchowieństwem tam zgromadzonym. Wyraził dobitnie swój związek ze wszystkimi grupami, wchodzącymi w skład lokalnego Kościoła krakowskiego, a który to Kościół w pewnym sensie widocznie przedstawia każda katedra biskupia. Jak wielu pielgrzymów przyniósł do narodowego sanktuarium specjalnego rodzaju dary. Były nimi umieszczenie wspomnienia św. Stanisława w kalendarzu Kościoła powszechnego oraz zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską formularza Mszy św. ku czci bł. Jadwigi Królowej, co równało się z oficjalnym zatwierdzeniem trwającego już od wieków jej kultu. Po raz drugi papież przybył do katedry w związku z uroczystym zakończeniem krakowskiego synodu duszpasterskiego, którego sam był promotorem jako biskup krakowski. Synod przez swe dokumenty dawał impuls do odnowy lokalnego Kościoła i był praktyczną realizacją wskazań Soboru Watykańskiego II. Warto dodać, że to właśnie biskup Wojtyła był jednym z bardzo aktywnych ojców soborowych i redaktorem ważnych dokumentów. Cały jego papieski pontyfikat stał się poniekąd drogą praktycznej realizacji licznych postulatów Vaticanum II.

Krakowska Skalka była świadkiem dwóch ważnych spotkań. Jak i wiele razy później, papież dążył do kontaktów z ludźmi nauki i kultury. Obecne przemieniło się bardziej w osobiste wspomnienia papieża, które jednak pośrednio wskazywały, jak bardzo doceniał to środowisko, które w pewnym sensie stanowi wielkie duchowe bogactwo narodu. W bliskim powiązaniu z owym wspomnieniem trzeba widzieć inne pomówienie do Rady Papieskiego Wydziału Teologicznego. Dążność do wysokiego

poziomu studiów z teologii znajdowała się zawsze w centrum uwagi Kardynała Wojtyły. Wiele lat walczył on z władzami komunistycznymi o utrzymanie bytu uczelni, jednostronnie usuniętej z Uniwersytetu Jagiellońskiego przez ówczesne władze. Tu chciał przypomnieć zadanie dbania o dalszy rozwój Wydziału, bogacenie jego specjalności i rozwój naukowej kadry. Charakterystyczne dla koncepcji, które zawsze głęboko nosił w sobie, było kładzenie nacisku na rozwój studiów dla świeckich oraz studiów nad problematyką rodziny. Wracając do Skalki, papież odbył tu spotkanie z młodzieżą, głównie akademicką. Oficjalny tekst przemówienia, co było charakterystyczne dla Wojtyły, zamienił w spontaniczną refleksję, w której mówił o roli znanych mu dobrze form młodzieżowych duszpasterstw w archidiecezji. Do młodych skierował przesłanie, które odtąd będzie się powtarzać w różnych słownych formach: trzymajcie się silnie Chrystusa, wymagajcie od siebie, bądźcie odpowiedzialni za dziedzictwo, „któremu na imię Polska”.

Spotkanie z chorymi należało do stałej grupy punktów programu wielu papieskich pielgrzymek. Tym razem odbyło się ono w kościele franciszkanów naprzeciw pałacu krakowskich biskupów. Jan Paweł II zawsze doceniał wartość dla Kościoła ludzi starszych i chorych. Przy każdej możliwej okazji spotykał się z nimi, by mówić im o ich powołaniu, zapewnić o solidarności z nimi, ale też uczulać całe społeczeństwo na troskę o cierpiących. Z czasem wszystkie te spotkania zaowocowały ważnymi dokumentami: Listem apostolskim o chrześcijańskim sensie cierpienia *Salvifici doloris* (1984) oraz *Listem do osób w podeszłym wieku* (1999).

Pośród wielu spotkań z mniejszymi grupami trzeba wspomnieć też spotkanie z siostrami zakonnymi w bazylice Mariackiej. Tego rodzaju spotkania z poszczególnym stanami Kościoła należały również do stałych punktów papieskich pielgrzymek na całym świecie. Były one okazją do objaśniania rozmaitych aspektów powołania osób konsekrowanych, które są wybraną częścią Kościoła.

Do wiodących przemówień tej pielgrzymki należy z pewnością zaliczyć mowę w Opactwie Mogiłskim na skraju Nowej Huty, z jej wielkim metalurgicznym kombinatem, która zgodnie zamierzeniami reżimu miała stać się pierwszym socjalistycznym miastem, bez kościołów i bez wiary. To w niej kilkanaście lat wcześniej odbyła się słynna walka o krzyż, a potem z trudem wywalczone budowę pierwszego kościoła „Arki Pana”. Kardynał miał radość jego konsekracji na półtora roku przed odejściem do Rzymu. Stąd w papieskim przemówieniu znalazł się ważki wątek, dotyczący godności ludzkiej pracy, a przede wszystkim samego człowieka pracującego, obrona krzyża, w którym wyraża się to, co najistotniejsze dla chrześcijaństwa. Wreszcie, co często się podkreśla, bodajże pierwszy raz z ust papieża wyszło sformułowanie „nowa ewangelizacja”, które stanie się odtąd jednym z kluczowych pojęć dla działalności Kościoła i dla teologii. Wyraża ono potrzebę szukania nowej gorliwości, sposobów i podmiotów w dziele głoszenia ewangelii, w coraz bardziej laicyzującym się świecie.

Najważniejszą uroczystością pielgrzymki była celebracja papieskiej Mszy św. na krakowskich Błoniach, po raz pierwszy w historii miasta gromadząca ponad milionową rzeszę uczestników. Stanowiła ona oficjalny, szczytowy obchód jubileuszu 900-lecia męczeństwa św. Stanisława, biskupa krakowskiego, patrona Polski i Krakowa. Najmocniej zabrzmiały tu słowa, które będą wielokrotnie przytaczane po

pielgrzymce: nie można odrzucić Chrystusa, którym naród polski żył przez tysiąc lat swej historii. W Jego osobie wyraża się w jakiś sposób duchowa tożsamość Polski. Trzeba widzieć to wezwanie w kontekście ówczesnego wojującego, komunistycznego ateizmu. Papież wzywał zgromadzonych: „musicie być mocni mocą, którą daje wiara, musicie być wierni”. Nie podcinajcie tych korzeni wiary, z których wyrosliście jako naród. Nie wzgardzajcie miłością, jaką ofiaruje Chrystus. Nie traćcie tej duchowej wolności, którą wam przyniósł. Papież przywołał tu wielki wzór św. Stanisława, którego nazwał patronem ładu moralnego i wytrwania w próbach wiary. I tu nastąpił wzruszający akt: modlitwa papieża nad całym narodem o dar umocnienia Duchem Świętym, który wbrew ludzkim przewidywaniom może dokonać wielkich przemian. Jan Paweł nazwał ją sam „bierzmowaniem dziejów”. Nikt wówczas nie przypuszczał, że nie był to tylko mający wzruszyć słuchaczy „chwyt retora”. W następnych latach Polacy przekonali się o skuteczności papieskiej modlitwy, która zapoczątkowała wielkie zmiany w ojczyźnie.

Podczas pielgrzymki nie mogło zabraknąć maryjnego akcentu. Jan Paweł II głęboką cześć do Matki Bożej wyraził w swym biskupim zawołaniu „Totus Tuus”. W każdym niemal przemówieniu, zwykle pod jego koniec, padały słowa o Maryi. Tę cześć chętnie wyrażał w koronacjach wizerunków. Na koniec uroczystej Mszy św. na Błoniach nastąpiła koronacja obrazu Matki Bożej patronki rodzin z Makowa Podhalańskiego.

Pod koniec opisu pierwszej pielgrzymki trzeba wspomnieć narodzenie się tradycji „papieskiego okna” w Krakowie w pałacu biskupów. Dnia 6 czerwca 1979 r. zaraz po przybyciu do rezydencji ok. godz. 22 Jan Paweł II ukazał się w oknie, by odpowiedzieć na owacje tłumu wiernych oraz odmówić Anioł Pański. Od tej pory niemal każdego dnia pobytu podczas kolejnych pielgrzymek będzie się ukazywać w tymże oknie. Za każdym razem spotkania miały charakter spontaniczny i stawały się swoistego rodzaju dialogiem z rzeszami, zwłaszcza młodych. Na marginesie trudno nie wspomnieć, iż „papieskie okno” stało się z czasem swoistym „miejscem pielgrzymek” religijnych grup wiernych i turystów.

21–23 czerwca 1983 r.

Pielgrzymka odbywała się w sytuacji szczególnie skomplikowanej i trudnej, po niedawnym okresie stanu wojennego, który ograniczył w znacznym stopniu wolność obywateli. Jan Paweł zatem stanął przed trudnym zadaniem, by dodać nadziei rodakom, a równocześnie nie narazić się na oskarżenie o ingerencję w sprawy polityczne. Program tej pielgrzymki był równie bogaty, choć obszerniejszych przemówień w Krakowie wygłosił tylko dwa. Było jednak wiele innych spotkań połączonych z krótszymi, ale ważkimi wypowiedziami.

Dzień 22 czerwca był wyjątkowo bogaty w wydarzenia i zapewne wyczerpujący dla papieża. Rano odebrał on doktorat honoris causa na Uniwersytecie Jagiellońskim i przemówił do przedstawicieli nauki. Następnie odprawił Mszę św. pontyfikalną na Błoniach dla ponad dwóch milionów wiernych. W godzinach popołudniowych dokonał konsekracji nowego kościoła w Nowej Hucie – Mistrzejowicach. Do tego trzeba

dodać spotkanie z Papieską Akademią Teologiczną, odwiedzić grobu rodziców na cmentarzu Rakowickim, zakończenie synodu prowincji krakowskiej i jak zwykle spotkanie przy „papieskim oknie”. Z pewnością nietatwe było wieczorne spotkanie z gen. W. Jaruzelskim. Dzień 23 czerwca był czasem wypoczynku w Tatrach, w dolinie Chochołowskiej. Ale i w tym dniu papież przemawiał podczas Mszy św. w kaplicy biskupów krakowskich do alumnów wyższego seminarium duchownego oraz podczas pożegnania na lotnisku w Balicach.

Jakie było tym razem przesłanie Jana Pawła II. Mieściło się ono w hasło całej pielgrzymki do Polski: „Pokój tobie Polsko! Ojczyzno moja”⁷. Zabrzmiało ono przede wszystkim na krakowskich Błoniach. Papież nawiązał do „bierzmowania dziejów” z poprzedniej krakowskiej pielgrzymki. Wezwał do strzeżenia wiary, która składa się w pewnym sensie na „historyczną substancję” narodu polskiego i jego tożsamość. Odnosząc się do dokonanej przed chwilą beatyfikacji o. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta, Adama Chmielowskiego rozwinął zachętę do realizacji powołania każdego chrześcijanina do świętości. „Świętość jest szczególnym podobieństwem do Chrystusa. Jest podobieństwem przez miłość”. Nowi błogosławieni dali jej przykład przez szczególnego rodzaju ofiarę życia. „Temu narodowi są dani jako znaki zwycięstwa (...) mocą wiary, nadziei i miłości; mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości”. Przez swą odważną postawę miłości zwyciężyli siły zła. I znów mocno zabrzmiały papieskie słowa przypominające, że każdy z Polaków, mocą Chrystusa, jest powołany do duchowego zwycięstwa. „Tej mocy, która jest potężniejsza od każdej ludzkiej słabości i od każdej, choćby najtrudniejszej sytuacji, nie wyłączając przemocy”. Jan Paweł II mówił dalej: „Proszę was, abyście te słabości, grzechy, wady, sytuacje, nazywali po imieniu. Abyście się z nimi wciąż zmagali. Abyście nie pozwolili się pochłonąć fali demoralizacji, zubożenia, upadku ducha”. W swym przemówieniu papież dał wyraźne wskazanie, iż zwycięstwo nad niehumanitarnym, ateistycznym systemem dokonuje się siłą ducha ludzkiego.

Podobnie jak podczas innych pielgrzymek, maryjnym akcentem była rekonstrukcja figury Matki Bożej Limanowskiej dokonana na zakończenie Mszy św., połączona z rozważaniem, w którym papież rozwinął przesłanie pielgrzymki: „Ukoronowanej Matce mówimy słowami pieśni: «Wiary ojców bronić będziemy...»”.

Wizyta w Mistrzejowicach, połączona z konsekracją kościoła św. Maksymiliana, była poniekąd przedłużeniem poprzednich odwiedzin w nowohuckiej Mogile. Nowa Huta była częścią wielkiego Krakowa, miejscem zamieszkania i pracy tysięcy robotników, a zarazem obszarem zmagania o religię. Jak zaznaczyliśmy wyżej, w zamierzeniu reżimu komunistycznego miała to być pierwsza socjalistyczna dzielnica bez Boga. Toteż nic dziwnego, iż Jan Paweł II w swym przesłaniu nawiązał do owych dwóch wątków. Przypomniał „ewangelię pracy”, godność człowieka pracującego i konieczność poszanowania jego praw. Istotną sprawą jest to, by mieszkańcy nowego miasta nie pozostawali bez Boga. Papież przypomniał znów zmagania o tworzenie parafialnych struktur i budowę kościoła, który miał stać się tutejszym ośrodkiem ewangelizacji oraz włączać nową dzielnicę do kręgu od wieków chrześcijańskiego Krakowa. Silnie zabrzmiały jego słowa nawiązujące do treści przemówienia z inauguracji pontyfikatu: „Dzisiaj w tę nową sakralną przestrzeń kościoła w Mistrzejowi-

cach wchodzi Szymon Piotr, ażeby złożyć to samo wyznanie, jakie złożył w pobliżu Cezarei Filipowej... Ty jesteś Mesjasz, Chrystus, Syn Boga żywego. To wyznanie wiary powinno bez przeszkód rozbrzmiewać w każdym miejscu, gdzie zamieszkała wspólnota Ludu Bożego”.

Ważnym momentem stało się wspomniane przemówienie w auli Collegium Maius. Było ono znów poniekąd przedłużeniem słów do świata kultury i nauki z pierwszej pielgrzymki. Na kanwie osobistego wspomnienia kontaktów z Uniwersytetem, między innymi swej własnej profesorskiej kariery, Jan Paweł II podkreślił wielkość zadań uczelni dla dziejów ojczyzny i jej kultury, a także dla Europy i świata. Złożył swoje życzenia dla Wszechnicy: „Niech Twoja obecność w życiu Polski współczesnej służy zwycięstwu tego, co jest godne człowieka, jako istoty rozumnej i wolnej. Niech chroni od przewagi samych tylko sił materialnych... ugruntowaniu całego życia polskiego na fundamentach mądrości, wiedzy i prawości”.

Krótkie spotkanie z Papieską Akademią Teologiczną stanowiło również знаmienne wydarzenie. Było ono pierwszym spotkaniem po przekształceniu dotychczasowego Papieskiego Wydziału Teologicznego w instytucję wyższej rangi. W przeddzień jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego częścią był Wydział Teologiczny, aż do usunięcia przez komunistów, Jan Paweł II przypomniał rolę Akademii w uniwersyteckim środowisku i polskiej kulturze. Sam przecież, jeszcze za czasów krakowskich, był twórcą i protektorem Wydziału. Podobnym znamienym, choć „migawkowym” było spotkanie z alumnami Wyższego Seminarium Duchownego. Dla biskupa Wojtyły seminarium było zawsze „żrenicą oka”. Teraz jako papież nawiązał do głębokich związków z tą instytucją, która także i jego doprowadziła do kapłaństwa.

10 czerwca 1987 r.

Krakowska wizyta w tym roku była jedną z dwóch najkrótszych. Zapewne z powodu bardzo obszernego programu, obejmującego odwiedzinę kilku innych diecezji. Jan Paweł II przybył do Krakowa 10 czerwca i już następnego dnia rano opuścił go. Papież wygłosił zaledwie dwa oficjalne przemówienia⁸. Pierwsze do kilkuset tysięcy liczącego zgromadzenia na Błoniach. Tym razem nie było to podczas Mszy św. Drugim była mszalna homilia w katedrze wawelskiej. Wcześniej Jan Paweł złożył uroczyste relikwie bł. Jadwigi Królowej w ołtarzu Chrystusa Ukrzyżowanego. Akt ten stał się oficjalną aprobatą trwającego sześć wieków kultu Błogosławionej. Wieczorem, jak poprzednio, doszło do spotkania z młodzieżą pod „papieskim oknem”. Oficjalny tekst papież przeplatał improwizowanymi refleksjami.

Przemówienie na Błoniach nawiązywało do odbywającego się w Polsce Kongresu Eucharystycznego. Papież podkreślił, iż Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały jest z nami wszystkimi nieustannie w Eucharystii. Ta Jego obecność nas jednoczy i umacnia, a zarazem pomaga odnowić życie, wprowadzać chrześcijański styl w każdą dziedzinę tegoż życia. W refleksji zabrzmiały nuty nawiązujące do trudnej sytuacji zniewolenia narodu. Papież, cytując św. Pawła, chciał dodać wszystkim nadziei: „Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam” (Rz 8, 31). Modlił się do Boga: „Napełnij nas mocą Twojego Ducha. Uspokój serca, dodaj ufności w Twoją miłość. Wzbudź

w narodzie chęć do cierpliwej walki o zachowanie pokoju i wolności”. W nawiązaniu do rozpoczętego Roku Maryjnego, Jan Paweł polecił siebie i Polaków Matce Bożej obecnej w wizerunku z Kalwarii Zebrzydowskiej, przywiezionym na tę okazję na Błonia. Przed nim złożył papieską różę. W przemówieniu brzmiały nuty osobiste: wdzięczności wobec narodu, z którego się także wywodził oraz solidarności z nim.

Wymowna była papieska refleksja w homilii na Wawelu. Nawiązywała ona do tajemnicy krzyża (krzyż Królowej Jadwigi w katedrze). Stała się hołdem złożonym krzyżowi, który jest znakiem samego Chrystusa, Jego miłości do człowieka i w pewnym sensie zamykającym w sobie najgłębszą treść *Ewangelii*. Modlitwa pod krzyżem uformowała błogosławioną Jadwigę. Papież zachęcił do wierności tym wszystkim wartościom, które wyraża krzyż.

Bogate w treści było spotkanie z młodzieżą „przy oknie”. Papież w pewnym sensie reasumował treści przesłania wyrażonego w innych miejscach pielgrzymki. Najbardziej znamienym wezwaniem była zachęta, by nie zagubić perspektywy życia, którą daje Chrystus. Z drugiej zaś strony, nabierać sił od Chrystusa, by mieć „siłę przebicia” we współczesnym świecie, często zlaicyzowanym. Charakterystycznym było nawiązanie do kwestii wolności, której w myśl papieża „nie można posiadać”, ale „trzeba stale zdobywać”, pokonując grzech i budując w świecie dobro.

13–14 sierpnia 1991 r.

Pielgrzymka Jana Pawła II do Krakowa trwała tym razem niecałą dobę. Należała do drugiej części wizyty w Polsce (pierwsza odbyła się w dniach 1–9 czerwca) i była etapem w drodze na Światowy Dzień Młodzieży w Częstochowie (14–15 sierpnia). Papież po powitaniu na lotnisku w Balicach przejeżdżał ulicami Krakowa, ponownie odwiedził grób swych rodziców na cmentarzu rakowickim, spotkał się z dziećmi i personelem szpitala pediatrycznego w Prokocimiu, nawiedził Katedrę Wawelską z jej grobami i kryptą św. Leonarda, gdzie w 1946 r. odprawiał swą pierwszą Mszę św. Poświęcił Dom Długosza, siedzibę Papieskiej Akademii Teologicznej oraz przemówił do jej pracowników. Spotkał się z klerykami w pobliskim budynku Wyższego Seminarium Duchownego. Po raz pierwszy papieska Msza odbyła się na historycznym krakowskim Rynku, w wieczornych godzinach, gdzie Ojciec Święty dokonał beatyfikacji krakowianki Anieli Salawy. Nawiedził także relikwie nowej błogosławionej w bazylice franciszkanów, a późnym wieczorem tradycyjnie przemówił z „papieskiego okna”. Drugiego dnia w drodze ku rodzinnym Wadowicom Jan Paweł II nawiedził kościół sercanek i przemówił do siostr. Sercanki posługiwały w tamtym czasie w Watykanie. Papież wracał z Częstochowy poprzez krakowskie lotnisko w Balicach, gdzie na krótko zatrzymał się i wygłosił przemówienie pożegnalne.

Pielgrzymka odbywała się w innej niż poprzednio atmosferze po wielkich politycznych przemianach 1989 r. Papież przyjechał do Polski, która zrzuciła komunistyczny reżim. Toteż odtąd (także w kolejnych wizytach) pojawiały się nowe wątki w jego przesłaniu. Nawiązywały one do nowych problemów przekształcającego się społeczeństwa. W hasło przewodnim zachęcał do dziękczynienia za wszystko co w Polsce się stało, ale też do trwania w wierności Bogu („Bogu dziękujcie, ducha

nie gaście”). Nie można jednak przeceniać tejże problematyki. Papież zabierał głos w kwestiach ponadczasowych i uniwersalnych. Tegoroczna pielgrzymka miała krótki program, toteż i niewiele było przemówień. Zwrócimy uwagę na przesłanie tylko dwóch z nich, jako najobszerniejszych⁹.

Spotkanie z chorymi dziećmi i personelem szpitala w Prokocimiu wpisało się w trwałe program papieża, jak zaznaczyliśmy wcześniej, pragnącego być zawsze blisko człowieka chorego i blisko służby zdrowia. Tym razem było ono tym bardziej wzruszające, gdyż odnosiło się do cierpienia dziecka. Papież chciał ponownie podkreślić wartość ludzkiego cierpienia przed Bogiem, które jest mimo wszystko źródłem mocy dla człowieka i Kościoła. Budzi ono solidarność i jest okazją do rozwoju praktycznej miłości. Papież wskazał, że w tym konkretnym przypadku działalność szpitala w Prokocimiu zbudowała solidarność między krajami podzielonymi przez wrogie sobie ustroje polityczne. Działalność służby zdrowia jest w myśl papieża nie tyle zawodem, ale powołaniem. Jest też służbą życiu i potwierdzaniem wartości życia ludzkiego. Ten ostatni wątek zawsze leżał głęboko na sercu Janowi Pawłowi II.

Przemówienie na krakowskim Rynku nawiązywało do przemian politycznych w Polsce. Papież przyrównał je do pielgrzymki Narodu Wybranego z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej. W czasie trudnej drogi potrzebny jest umacniający pokarm. Dziś jest nim Eucharystia – żywy Chrystus, umacniający w wierze i włączający nas w Boże dziecięstwo. Trzeba się otwierać na jego moc, a równocześnie „nie zasmucać Ducha Świętego” (nie sprzeniewierzyć się Jego odnowicielskiemu działaniu), który obdarza nas hojnie łaskami. W jakiś sposób nastąpiło tu nawiązanie do modlitewnej prośby z pierwszej pielgrzymki: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię... tę ziemię”. Jan Paweł II podkreślił, że trzeba równocześnie odnawiać w sobie owo Boże dziecięstwo, by być mocnym duchowo wobec nowych wyzwań czasu. Przestrzegał on przed niebezpieczeństwem współczesnych społeczeństw, zwłaszcza Europy, „życia tak jakby Bóg nie istniał”. Jest to nowy rodzaj bałwochwalstwa. W słowach tych kryła się wielka intuicja: wyczulenie na nowe zagrożenia dla narodu, który choć odzyskał polityczną wolność, może ulegać nowym, poważniejszym zniewoleniom duchowym, niesionym przez tak zwany wolny świat. Stąd też na koniec padły mocne modlitewne słowa, przyzywające wstawiennictwa nowej błogosławionej Anieli i innych polskich świętych: „Naucz nas być wolnymi”.

7–9 czerwca 1997 r.

Program tej pielgrzymki do Polski był bogaty. Wiązał się on między innymi z 46. Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym. Papieżowi zapewniono też dłuższy pobyt w uмиłowanych górach. I stamtąd, od Tatr, Zakopanego i Ludźmierza, wieczorem 7 czerwca, przybył do Krakowa. Nawiedził drogie mu powstające sanktuarium Bożego Miłosierdzia oraz relikwie Apostolki Miłosierdzia bł. Siostry Faustyny. Następnego dnia przy udziale półtoramilionowej rzeszy wiernych odprawił Mszę św., podczas której kanonizował Jadwigę, króla Polski. Charakterystycznym Maryjnym akcentem było poświęcenie koron dla czterech wizerunków Maryi oraz koronacja obrazu Matki Bożej Kozielskiej. Kolejne godziny były także bogate: spotkanie z rek-

torami wyższych uczelni polskich w kościele św. Anny, z ludźmi nauki na dziedzińcu Collegium Maius (obydwa z okazji jubileuszu 600-lecia Wydziału Teologicznego UJ), z Episkopatem Polski, z przedstawicielami władz różnych szczebli. Odbył także przejażdżkę wokół Rynku. Nie brakło w obydwu wieczory, jak w poprzednich pielgrzymkach, spontanicznej wymiany zdań z młodzieżą przy „papieskim oknie”. W kolejnym dniu, jak w ubiegłych latach nawiedził swą umiłowaną katedrę na Wawelu i celebrował Mszę św. w krypcie św. Leonarda w 50-lecie swego kapłaństwa. Przeszedł przez ulicę Kanoniczą, odwiedzając Instytut swego imienia. Następnie przejechał na Cmentarz Rakowicki, a potem odbył spotkanie ze służbą zdrowia i chorymi w szpitalu im. Jana Pawła II, poświęcając nową klinikę kardiochirurgii. Nawiedził jedną z wielkich parafii, którą było mu dane utworzyć jeszcze za krakowskich czasów – św. Królowej Jadwigi na Krowodrzy. W następnych godzinach papież udał się do Dukli.

Każde z tych spotkań było połączone z bardziej lub mniej obszernym papieskim słowem¹⁰. Szczytowymi momentami papieskiej pielgrzymki stały się nawiedziny Łagiewnik, miejsca skąd rozprzestrzeniło się orędzie Bożego Miłosierdzia oraz Msza św. na Błoniach. Obydwa w pewien sposób łączyły się ze sobą. Ten pierwszy akt, choć odbyty w „kameralny” sposób, miał ważkie, symboliczne znaczenie. Jan Paweł II chciał osobiście podziękować za to, iż dane mu było przyczynić się do rozwoju przesłania i kultu Bożego Miłosierdzia przez wprowadzenie Jego święta. Zarazem pragnął z naciskiem zaapelować o rozwój apostołstwa miłosierdzia. Był świadomy, iż w tak przełomowym okresie dziejów świata, gdy z wielką siłą rozprzestrzenia się zło, potrzebne jest „wołanie o miłosierdzie Boga (...) im bardziej świadomość ludzka, ulegając sekularyzacji, traci poczucie sensu słowa *miłosierdzie*, im bardziej oddalając się od Boga, oddala się od tajemnicy miłosierdzia, tym bardziej Kościół ma prawo i obowiązek odwoływać się do Boga miłosierdzia (...)”. Miłosierdzie przyniesie uzdrowienie i odnowę świata oraz wyzwolenie ze zła.

Celebracja na Błoniach stała się wielkim hołdem złożonym św. Królowej Jadwidze w związku z jej kanonizacją. Jak wyraził się Jan Paweł II w homilii, było to „dopełnienie milenium chrztu Polski” – dziękczynienie za ewangelizację Litwy, do której przyczyniła się polska władczyni. To ostatnie było ważnym dziejowym aktem na drodze przekazania Chrystusa i Jego Ewangelii kontynentowi europejskiemu. Papież zwrócił uwagę na miłość, która wymaga poświęcenia, a której Jadwiga uczyła się u stóp krzyża wawelskiego. Miarą wielkości królowej był duch służby. Ta miłość zaowocowała konkretnymi dziełami miłosierdzia, zwłaszcza pomocą dla najuboższych oraz pobożnymi fundacjami. Miłosierdzie i przykład osobistego świętego życia przyniosły konkretny owoc – inspirację dla dalszych dobrych dzieł i wzór dla kolejnych świętych, których kolebką stał się Kraków. Jan Paweł II powrócił do często poruszanego przezeń wątku: „wiera poszukuje zrozumienia, wiera potrzebuje kultury i kulturę tworzy”, a „siła państwa, jak i siła Kościoła mają swoje źródło w starannej edukacji narodu”. Wiedziała o tym św. Jadwiga, popierając w swym kraju rozwój nauki i kultury. Stąd Kraków – królewska stolica – stawał się znaczącym w kraju i Europie ośrodkiem myśli, a zarazem „pomostem między chrześcijańskim Zachodem i Wschodem, wnosząc niezbywalny wkład w kształt europejskiego ducha”. Na zakończenie papież ponownie powrócił do poruszanego już we wcześniejszych pielgrzymkach

wątku. Mówił o „polskiej prawdzie” i „polskim czynie” – drodze ku wolności. Z mocą wezwał Polaków do refleksji nad „darem wolności” i prosił o „dobre wykorzystanie przestrzeni wolności”.

Ważkim momentem papieskich nawiedzin było wspomniane wyżej przesłanie do świata nauki, wygłoszone z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego UJ. Nawiązywało ono w pewnych wątkach do homilii z Błoń. Na marginesie warto ponownie zwrócić uwagę, iż spotkanie z ludźmi nauki było stałym elementem wszystkich pielgrzymek. Świadczy to, jak Jan Paweł II doceniał to środowisko. Papież nawiązał do postaci fundatorki Uniwersytetu i Wydziału św. Jadwigi, ale wspominał też inne postacie świętych, których wydała uczelnia (m. in. Kazmierczyk, Szymon z Lipnicy, Władysław z Gielniowa, Jan Kanty). Jak się wyraził, święci tworzyli duchowe piękno wszechnicy. Doszli oni do wyżyn świętości między innymi na naukowej drodze szukania prawdy. Ojciec Święty skupił się na roli uniwersytetu w kulturze i społeczeństwie. Jest nią na pierwszym miejscu służba prawdzie i jej przekazywanie. Podkreślił radość poznawania prawdy (*gaudium veritatis*). Prawda zaś prowadzi do Boga, który jest odwieczną Prawdą. W przemówieniu wypowiedział słynne słowa o „posudze myślenia”, jaką spełniają wyższe uczelnie i jej pracownicy. Pełni ona między innymi rolę „sumienia krytycznego wobec tego wszystkiego, co zagraża człowieczeństwu lub go umniejsza”. I tu zwrócił się z apelem do ludzi nauki o etyczną wrażliwość i troskę o rozwój własnego człowieczeństwa. „Epoka nasza bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje takiej mądrości, która by wszystkie rzeczy nowe, jakie człowiek odkrywa, czyniła bardziej ludzkimi” – wzywał dalej papież.

Wśród wielu innych wystąpień warto zwrócić uwagę na moment, który także stał się trwałym punktem wszystkich papieskich wizyt: spotkanie z chorymi i personelem medycznym Kliniki Kardiochirurgii. Jak zwykle Jan Paweł II chciał podkreślić apostołstwo cierpienia. Ale tym razem zwrócił się także z dobitnym apelem troski o ludzkie życie. Ta sprawa, jak wyrażał się w wielu momentach swego pontyfikatu, jest jedną z priorytetowych dla dzisiejszego społeczeństwa. Warto także zaznaczyć odwiedzin w zwyczajnej parafii, tym razem związanej z kanonizacją Królowej Jadwigi (parafia św. Jadwigi na Krowodrzy). Papież chciał podkreślić, jak ważną tkanką życia Kościoła jest właśnie parafia, najmniejsza jego część. Tu budują się podstawy wiary i religijnego życia każdego katolika, i tu zbliża się on do Chrystusa. Papież chciał też podkreślić rolę parafialnych grup, w których rozwija się potrzebne dziś Kościołowi apostołstwo świeckich.

14–17 czerwca 1999 r.

W wymienionych dniach Jan Paweł przebywał w Krakowie, nocując w pałacu arcybiskupów. Stąd udawał się do Gliwic, Starego Sącza, Wadowic i Częstochowy. Z krakowianami miał spotkać się na Błoniach 15 czerwca. Jednakże nagła choroba uniemożliwiła osobistą obecność. Jego przesłanie zostało odczytane przez ks. kard. F. Macharskiego, a Mszy św. w strugach deszczu przewodniczył kard. Sekretarz Stanu A. Sodano. Papież łączył się duchowo ze zgromadzonymi, celebrując Eucharystię

w pałacu biskupów. Mieszkańcy miasta mogli go pozdrawiać w kolejnych dniach na ulicach podczas długich przejazdów. Nie brakło i tym razem spontanicznych spotkań pod „papieskim oknem”. Podczas rzeczonych przejazdów, Jan Paweł II zatrzymywał się przy budynkach krakowskich wyższych uczelni: Akademii Ekonomicznej i Akademii Górniczo-Hutniczej (tu poświęcił rzeźbę patronki św. Barbary). Kolejny raz nawiedził też grób swych rodziców na Rakowicach. W ostatnim dniu odprawił Mszę św. w katedrze na Wawelu przy konfesji św. Stanisława. Podczas tej pielgrzymki już bardzo wyraźnie było widać osłabienie fizycznej kondycji Jana Pawła II, spowodowanej wiekiem i chorobowymi dolegliwościami. Mimo wszystko trzeba było podziwiać jego energię, a przede wszystkim pragnienie spotkania z ludźmi.

Wystąpienia w Krakowie (Błonia, katedra, „papieskie okno”) miały charakter wspomnienia i dziękczynienia¹¹. Zbliżał się jubileusz tysiąclecia archidiecezji krakowskiej i Jan Paweł II chciał przypomnieć ważne wydarzenia z historii, a przede wszystkim historyczne postaci, które tworzyły oblicze Kościoła i tej ziemi, na której wypełniał przez wieki swą misję – od świętych Stanisława i Wojciecha, biskupów i męczenników aż po współczesnych świętych, bezimienne rzesze świeckich katolików, „niezłomnego księcia” kard. Sapięgę i Piotra naszych czasów, wezwanego znad Wisły do Rzymu. Chciał uświadomić, jak wielką łaską dla narodu stała się wiara i włączenie w Kościół. Ta wiara pokoleń równocześnie budowała kulturę i tożsamość narodu, a w chwilach burz i prób dziejowych była dlań podporą. Całe pokolenia składały przez różne dzieła, a przede wszystkim przez świętość życia, świadectwo o Bogu miłości, który wybrał nas na swoje dzieci i w Chrystusie otworzył nam drogi do nowego życia. Papież postawił wymowne pytanie: „co nasze pokolenie zrobiło z tym wielkim dziedzictwem?”. Wezwał do odpowiedzialności „za rozwój wiary, za zbawienie współczesnego człowieka i za losy Kościoła w nowym tysiącleciu”. Szczególnie zachęcał, by przekazywać „orędzie Bożego Miłosierdzia, które upodobało sobie to miasto, aby objawić się światu”.

16–19 sierpnia 2002 r.

Ostatnia pielgrzymka Jana Pawła II do Polski objęła Kraków i jego okolice z Kalwarią Zebrzydowską. Towarzyszyło jej biblijne hasło: „Bóg bogaty w miłosierdzie”, związane z ważnym wydarzeniem zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu i konsekracją bazyliki Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach (17 sierpnia). To ostatnie było aktem dopełniającym wydarzenie sprzed trzech lat, pierwszej pielgrzymki na to miejsce. W tej części świata nie było jak dotąd tak wielkiego modlitewnego zgromadzenia, jakim stała się Msza św. na Błoniach (18 sierpnia). Uczestników szacowano nawet na trzy miliony. Komentatorzy papieskiej wizyty wskazywali, iż miała to być „sentymentalna podróż” starzejącego się papieża, który jeszcze raz chciał odwiedzić znane mu miejsca. Było jednak inaczej. Pielgrzymka, choć rzeczywiście ostatnia „pożegnalna”, stała się jeszcze raz dobitnym przesłaniem. Papieskie przemówienia nie były zbyt liczne i obszerne. Jednakże wędrówka obfitowała w symboliczne gesty. Niektóre z nich, jak np. cicha modlitwa w katedrze, stały się dla wielu mocniejszym świadectwem niż słowa.

Jan Paweł II przejeżdżając przez Kraków i okolice zatrzymywał się w wielu miejscach i krótko wspominał swe powiązania z nimi. Po wspomnianych nawiedzinach Łagiewnik udał się na nowy kampus UJ, spotkał się z przedstawicielami uczelni wyższych i pobłogosławił budowaną tam bibliotekę PAT. Następnie przejechał ulicami bliskich mu Dębniak, z którymi związał się przez zamieszkanie w latach poprzedzających pójście do seminarium oraz tamtejsze salezjańskie duszpasterstwo, między innymi uczestnictwo w grupie Żywego Różańca. Zatrzymał się przy kościele św. Stanisława Kostki, w którym odprawiał swą prymicyjną Mszę św. w 1946 r., a w którym dziś znajdują się doczesne szczątki jego duchowego mistrza Sługi Bożego Jana Tyranowskiego. Jak podczas poprzednich wizyt odwiedził katedrę na Wawelu i długo modlił się przy konfesji św. Stanisława. Przejechał też przez centrum Starego Miasta i Rynek, zatrzymał się przy kościele św. Floriana, w którym posługiwał jako duszpasterz akademicki, kolejny raz odwiedził grób rodziców na Rakowicach. Nie brakło też trzykrotnego, bardzo spontanicznego spotkania przy „oknie papieskim”. Trzeba wspomnieć wędrówkę do umiłowanego sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, które było dla niego zawsze żywym „rezerwuarem wiary”, a po drodze krótkie odwiedziny w mijanych parafiach (Skawina, Radziszów). Wreszcie przejazd do opactwa benedyktynów w Tyńcu i klasztoru kamedułów na Bielanach, dwóch centrów duchowości ważnych dla Jana Pawła II i dla jego krakowskiej archidiecezji.

Przejdźmy do papieskiego przesłania, zawartego w dwóch najważniejszych i najobszerniejszych przemówieniach w Łagiewnikach i na Błoniach¹². Wiązała je wspólna nić: rozważania tajemnicy Miłosierdzia Bożego i miłosierdzia realizowanego przez człowieka. Konsekrując łagiewnickie sanktuarium, Jan Paweł II przypomniał prawdę, że Bóg może szczególnym aktem swej woli obracać jakieś miejsce, gdzie chce by ludzie doznawali bliskości z Nim i otrzymywali obficie łaski. Tym konkretnym miejscem stała się świątynia Miłosierdzia Bożego. Łaską tej świątyni jest przekonanie, że Boże Miłosierdzie jest większe niż ludzki grzech, pozwala poznać ten grzech i wejść na drogę nawrócenia, a zatem powrotu do Boga. Dzisiejszy świat w głębokim przekonaniu Papieża bardzo potrzebuje Miłosierdzia. Stanie się ono prawdziwym lekarstwem na szerzące się z niebywałym rozmachem zło. Ojciec Święty przypomniał słowa z *Dzienniczka* św. Faustyny, iż z tego miejsca ma wyjść „iskra która przygotowuje świat na ostateczne Jego [Chrystusa] przyjście”. Zadanie rozniecania owej „iskry” wskazał krakowianom i Polsce. Na zakończenie przemówienia nastąpił wspomniany już, znamieny akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu.

Przesłanie z krakowskich Błoni kontynuowało papieską myśl. Boże Miłosierdzie w czasach naznaczonych „misterium nieprawości” i zagrożenia ludzkiego życia, w czasach gdy ludzie żyją „jakby Boga nie było”, staje się „rękojmią nadziei i źródłem zbawienia”. Nowi błogosławieni, beatyfikowani podczas pontyfikalnej Mszy św., stali się konkretnym przykładem realizacji przez człowieka wezwania do miłosierdzia. Na różny sposób budowali oni „cywilizację miłości”. Biskup Szczęsny Feliński urzeczywistniał miłość społeczną, w czasach zniewolenie narodowego głosił swoistą „filozofię wolności”, jaką jest prawda krzyża Chrystusowego”. Jego wzór aktualny jest i dziś, w epoce, gdy promowana jest fałszywa ideologia wolności, wyrażona w złe pojętym liberalizmie oraz „wolności bez prawdy i odpowiedzialności”. O. Jan Beyzym

realizował miłosierdzie niosąc posługę trędowatym, ale przede wszystkim rozwijając misję i szerząc Ewangelię wśród tych, którzy jej dotąd nie znali. I dziś wielkim aktem miłosierdzia jest niesienie światu prawdy Bożej nauki, ukazującej ostateczny sens egzystencji ludzkiej. Ks. Jan Balicki oddawał się postudze miłosierdzia w konfesjonale. Odpuszczenie grzechów jest jednym z najwznioślejszych aktów miłosierdzia. S. Sancja Szymkowiak poświęciła się bez reszty osobom potrzebującym opieki. Papież przypominał jej powiedzenie, aktualne do dziś i inspirujące do czynów miłosierdzia: „Jak się oddać Bogu, to oddać się na przepadłe”. Jan Paweł II ponownie powtórzył swe znamienne słowa o potrzebie kształtowania „nowej wyobraźni miłosierdzia”. Powinna ona wyznaczać plan dla Kościoła w Polsce – poszukiwanie nowych obszarów, gdzie trzeba wyjść naprzeciw potrzebom człowieka i „służyć sprawie człowieka”. Jak w Łagiewnikach wezwał słuchaczy: dziedzictwo miłosierdzia jest przekazane w wasze ręce i nie może być zapomniane.

Choć w naszym artykule nie skupiamy się na papieskich spotkaniach poza Krakowem, trzeba jednak na koniec dodać przynajmniej jedno zdanie związane z pobytem Jana Pawła II w Kalwarii Zebrzydowskiej. Nawiązując do hasła swojego biskupstwa „Totus Tuus”, wzruszającym aktem zawierzył on Matce Bożej trudne sprawy współczesnego świata, szczególnie swój naród i Kościół. Słowa te zabrzmiały jakby testament życia.

Papieskie pielgrzymki do bliskiego mu Krakowa, a zwłaszcza ich przesłania stały się na całe lata programem inspirującym nie tylko Kościół. Stały też u podstaw wędrowania jego śladami, celem zapoznawania się z bogatym papieskim dziedzictwem. Między innymi zainspirowały szlaki papieskie w Krakowie i Małopolsce, wspólną inicjatywę kościelnych i świeckich kręgów.

Przypisy:

¹ Por. J 10, 1–16.

² *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 396.

³ *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele*, 16.

⁴ Kalendarium wizyt w Krakowie zostało oparte o dane zamieszczone na płycie CD *Drogowskazy dla Polaków Jana Pawła II*, Kraków 1999.

⁵ Np. podczas spotkania z młodzieżą na Skalce w 1979 r. wygłosił bardzo osobistą refleksję, a przygotowany na tę okazję tekst oficjalny przekazał do opublikowania.

⁶ Opieramy się na oficjalnych tekstach opublikowanych w *Notificationes e curia metropolitana cracoviensi*, nr 6–10, czerwiec – październik 1979, s. 204–253.

⁷ *Notificationes e curia metropolitana cracoviensi*, nr 9–10, wrzesień – październik 1983, s. 246–277.

⁸ *Notificationes e curia metropolitana cracoviensi*, Numer okolicznościowy 1987, s. 64–78.

⁹ Jan Paweł II, *Drugi etap czwartej pielgrzymki do ojczyzny, 13–16 sierpnia 1991*, Kraków – Wadowice – Częstochowa, Kraków 1991, s. 5–23.

¹⁰ *Jan Paweł II w Polsce. 31 maja 1997 – 10 czerwca 1997. Przemówienia i homilie*, Kraków 1997, s. 156–199.

¹¹ *Jan Paweł II. Polska 1999. Przemówienia i homilie*, KAI, Michalineum, 1999, s. 206–244.

¹² *Bóg bogaty w miłosierdzie. VIII Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 2002, s. 78–128.

John Paul II's pilgrimages to Kraków

(SUMMARY)

The article describes seven pilgrimages made by John Paul II to his very own city of Kraków in 1979, 1983, 1987, 1991, 1997, 1999, and 2002. They were the journeys of the Bishop of Rome who wanted to visit a part of the Church close to his heart as well as to strengthen the faith of the people by spreading the Good News of the Gospel as part of his pastoral mission and inspire them to live a more dynamic Christian life. The author briefly recalls the program of each visit and summarizes the most important message in the Pope's speeches and homilies. He relates the subject of each visit to the social situation in Poland at the time as well as underscores a number of symbolic gestures performed by the Pope.

Some of the standard features of the pilgrimages included celebrations of Mass and speeches on the Kraków Meadows – the largest religious gathering in this part of the world with over one million participants. Other events included Mass at the Wawel Castle Cathedral, meetings with the youth of Kraków, meetings with cultural leaders and scientists, as well as meetings with the sick and medical personnel. The Pope beatified and canonized a number of saints associated with the city of Kraków. A key event during the consecration of the Shrine of Divine Mercy in the Łagiewniki section of Kraków was a prayer for Divine Mercy for the entire world.

*ks. Maciej Ostrowski, prof. dr hab.
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
Kraków*